

## R E C E N Z J E ,   O M Ó W I E N I A

JERZY J. WIATR  
*Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji*

### PAŃSTWO POLSKIE W OCZACH SOCJOLOGÓW\*

Zbiorowe dzieło pt. *O mocy i niemocy współczesnego państwa polskiego* zasługuje na uwagę z dwóch podstawowych względów. Pierwszy to bogactwo przedstawionych w nim materiałów pozwalających zweryfikować wiele potocznych sądów na temat mocnych i słabych stron polskiej państwowości po trzydziestu pięciu latach od początków przechodzenia do demokracji. Autorzy poszczególnych rozdziałów wykorzystali bogaty materiał empirycznych badań nad polityką. Potrafili w swych analizach uniknąć zarówno skrajnie optymistycznych, jak i zbyt pesymistycznych ocen dotyczących stanu państwa. Drugą zaletą tego tomu jest wyraźnie zarysowana orientacja teoretyczna i metodologiczna, która pozwala lepiej zrozumieć rolę, jaką

Adres do korespondencji: [jwiatr@ewspa.edu.pl](mailto:jwiatr@ewspa.edu.pl); ORCID: 0000-0001-8632-7669

\*Jacek Raciborski, Przemysław Sadura (red.), *O mocy i niemocy współczesnego państwa polskiego*, Universitas, Kraków 2024, stron 402 (numery przywoływanych stron w tekście, w nawiasach).

w polskich naukach zajmujących się polityką pełni warszawska szkoła socjologii polityki. Tej sprawie warto poświęcić więcej uwagi.

Redaktorami tomu są były i obecny kierownicy katedry socjologii polityki na Uniwersytecie Warszawskim, zaś sama ta katedra stanowi przedłużenie dawnego Zakładu Socjologii Polityki, który od 1976 roku był głównym polskim ośrodkiem socjologicznych studiów nad polityką. Historia tej dyscypliny w Polsce ma jednak głębsze korzenie, sięga bowiem drugiej połowy lat pięćdziesiątych, gdy pod kierownictwem Juliana Hochfelda (1911–1966) powstała na UW Katedra Socjologii Stosunków Politycznych i zaczęły wychodzić „Studia Socjologiczno-Polityczne”. Ta nowa wówczas w Polsce dyscyplina dobrze wpisała się w międzynarodowe środowisko socjologów polityki, czego wyrazem była między innymi obecność polskich socjologów w powstałym w 1960 roku Komitecie Socjologii Polityki Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego. Odbudowując polską socjologię polityki po katastrofie, jaką była dla niej autorytarna i antysemicka kampania marcowa 1968 roku,

świadomie nawiązywałem do hochfeldowskiej tradycji. Pozostaje ona bowiem, moim zdaniem, istotą oryginalności polskiej szkoły socjologii polityki.

W opublikowanym w 1958 roku artykule pod tytułem *Marksizm a socjologia stosunków politycznych*<sup>1</sup> Hochfeld zakreślił program nowej dyscypliny, wskazując na to, że jej centralnym tematem jest władza państwowa: jej zdobycie, utrzymanie i wykorzystanie. Ten nacisk na badanie instytucji państwa miał szczególną wymowę w świetle zmian, które w międzynarodowym środowisku nauk politycznych wystąpiły na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych i uzyskały miano „rewolucji behawioralnej”. Istotą tej zmiany było przesunięcie nacisku z badania instytucji i doktryn politycznych — co cechowało wcześniejszy okres nauk politycznych — ku badaniu zachowania politycznego (zwłaszcza, choć nie wyłącznie wyborczego). Polska szkoła socjologii polityki nie uległa pokusie odwrócenia się od państwa, choć zarazem nie izolowała się od nurtu behawioralnego. W sztandarowej publikacji z wczesnego okresu owej rewolucji behawioralnej — zbiorowej pracy pod redakcją Austina Ranneya *Essays on the Behavioral Study of Politics*<sup>2</sup> — jest mój rozdział, jedyny tekst z ówczesnych państw socjalistycznych. Można nawet powiedzieć, że w skali ówczesnych państw socjalistycznych polska szkoła socjologii polityki była pionierem tzw. rewolucji behawioralnej.

Zmiana systemu politycznego i budowa w Polsce ładu demokratycznego przyniosły lawinowy rozkwit badań nad zachowaniem i postawami politycznymi. Jest to cenne nie tylko dla nauki, lecz także dla praktyki politycznej i dla wiedzy politycznej obywateli. Na szczęście nie oznacza to jednak zarzucenia bardziej tradycyjnego kierunku zainteresowań, jakim jest państwo. W marcu 2023 roku Jacek Raciborski zorganizował ogólnopolską konferencję naukową

poświęconą „kryzysowi państwa”, a omawiany tom w pewnym sensie wyrósł z tam przedstawionych referatów i dyskusji.

Uważam tę ciągłość intelektualną za istotną wartość. Nowe pokolenie socjologów polityki — wyposażone w bogatszy warsztat badawczy i korzystające z przychylnego klimatu politycznego — może z dumą patrzeć na swe osiągnięcia, ale powinno dostrzegać także dość już odległe początki tego podejścia badawczego, które z takim powodzeniem obecnie uprawia. W tym bogatym tomie nikt z autorów nie odwołał się jednak do Juliana Hochfelda — jakby socjologiczny namysł nad współczesnym państwem zrodził się dopiero wczoraj.

Nie znaczy to wszakże, by autorzy po prostu odcinali się od historycznych korzeni. Jacek Raciborski w świetnym tekście otwierającym książkę analizuje trzy główne tradycje socjologicznych analiz państwa: marksowską teorię panowania klasowego, weberowską teorię legitymizacji władzy i anglosaską tradycję pluralizmu politycznego. Jest to najlepsza znana mi synteza tej problematyki. Autor ten podnosi także fundamentalny problem suwerenności państwa, trafnie zauważając, że „nie ma suwerenności narodu poza państwem” (s. 42). Prowadzi to do analizy roli współczesnego nacjonalizmu, co Raciborski ilustruje bardzo ciekawą i realistyczną analizą stosunku Rosjan do prowadzonej od 2022 roku wojny z Ukrainą.

W pewnym sensie kontynuacją tych rozważań jest prowadzona przez Jarosława Kiliasa analiza roli władzy ideologicznej i w tym kontekście tzw. nacjonalistycznej rewolucji, przez co autor rozumie postępującą radykalizację nacjonalizmu — także w stosunku do mniejszości narodowych. Kilias trafnie stwierdza, że nacjonalizm destabilizuje państwo (s. 99), gdyż powoduje powstawanie napięć na tle tożsamości narodowej. Temat ten wraca w rozdziale Lecha M. Nijakowskiego, bardzo ciekawie przedstawiającym problematykę mniejszości narodowych i etnicznych. Mam jednak do tego tekstu dwie uwagi. Po pierwsze: niejasne jest wyjaśnienie

<sup>1</sup>„Studia Socjologiczno-Polityczne” 1958, nr 1.

<sup>2</sup>University of Illinois Press, Urbana 1962.

nie różnicy między mniejszościami narodowymi a etnicznymi; cechą tych pierwszych miało być „utożsamianie się z własnym państwem” (s. 249), a z kontekstu wynika, że nie idzie tu o utożsamianie się z państwem polskim. Ta teza wydaje mi się błędna. Należący do mniejszości niemieckiej, ukraińskiej czy białoruskiej mniejszości narodowej obywatele Rzeczypospolitej są — jak wyraźnie mówi Konstytucja RP — członkami narodu polskiego i jeśli „utożsamiają się” z jakimś państwem, to jest to państwo polskie. Ich stosunek wobec państw, z którymi są etnicznie powiązani, przyjmuje różne formy, ale nie przekreśla traktowania przez nich Polski jako swej ojczyzny. Niefortunne też wydaje mi się użycie przez autora określenia „naród” w odniesieniu do Żydów polskich. Istnieje naród izraelski, do którego Żydzi polscy nie należą, ale nie istnieje „naród żydowski” w jakimkolwiek przyjętym w nauce rozumieniu terminu „naród” (kulturowym czy politycznym). Żydzi polscy są członkami narodu polskiego, a Żydzi francuscy — francuskiego. Ich tożsamość narodową określa stosunek do państwa, które traktują jako swoją ojczyznę, w ramach której mogą być mniejszością etniczną, ale nie odgałęzieniem innego narodu.

Studium Przemysława Sadury o „społeczeństwie populistów” stanowi bardzo ciekawy przyczynek do analizy korzeni polskiego autorytaryzmu. Nie jest winą autora, że termin „populizm” pozostaje tak dalece nieostry. Bywa bowiem w życiu społecznym tak, że kontury pewnych zjawisk nie są ostre i wyraziste. Mam jednak wątpliwość, czy Sadura nie nadużywa tego pojęcia, zaliczając (za Michélem Wieviorką) do populistów prezydenta Francji Emmanuela Macrona. Jeśli posłużyć się sugerowaną przez Jana Pakulskiego koncepcją populistycznego przywództwa<sup>3</sup>, zasadne może być potraktowanie rządów Prawa i Sprawiedliwo-

ści w latach 2015–2023 jako okresu, w którym Polska najbardziej zbliżyła się do wariantu państwa populistycznego. Był to jednak proces niedokończony i, jak się okazało, odwracalny.

Wojciech Rafałowski w oparciu o sondaż ekspercki przedstawił bardzo cenną analizę stanu polskiej demokracji, a Jarosław Flis i Jakub Krupa opisali stan praworządności w Polsce. Oba te teksty uderzają umiarem i obiektywizmem, choć autorzy nie ukrywają swojej krytycznej oceny stanu państwa polskiego w ośmioletnim okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Regres, który wystąpił w obu tych obszarach, okazał się jednak stosunkowo płytki, a naprawa państwa po przegranych przez prawicę wyborach 2023 roku — choć trudna — nie jest niemożliwa.

Problem ograniczeń sprawczości państwa i sposobów radzenia sobie z nim został odważnie zanalizowany przez Rafała Drozdowskiego. Autor w ciekawy sposób przedstawia problem granic sprawczości państwa. Krytyczne spojrzenie na stopień sprawczości państwa polskiego wiele jednak zyskałoby, gdy podjął próbę analizy porównawczej rosnącej nieprzewidywalności działań państwa. Tylko taka analiza mogłaby bowiem odpowiedzieć na pytanie, czy współczesne państwo polskie pod względem sprawczości odbiega od światowej (ewentualnie europejskiej) normy. Z tekstem tym koresponduje rozdział o „odwiecznym kryzysie” państwa pióra Andrzeja Zybały. Analiza historyczna prowadzona jest tu na przestrzeni kilku stuleci (od XVIII wieku do współczesnej III RP), ale z pominięciem 45 lat powojennych. Czyżby autor sądził, że nie było wtedy państwa polskiego lub że tego państwa nie dotyczy teza o „odwiecznym kryzysie”? Państwo to nie było w pełni suwerenne, ale stopień jego zależności od hegemonicznego mocarstwa, jakim był Związek Radziecki, wyraźnie zmniejszył się po zmianach politycznych 1956 roku. Niemniej państwo to zbudowane było na solidnych fundamentach stosunkowo nowoczesnej administracji i dochoowało się licznej kadry kompetent-

<sup>3</sup>Jan Pakulski, *Populizm jako forma przywództwa politycznego: trzy tradycje teoretyczne i perspektywy badawcze*, „Studia Socjologiczno-Polityczne. Seria Nowa” 2020, nr 1, s. 9–26.

nych funkcjonariuszy, lojalnych bardziej wobec państwa niż wobec rządzącej nim partii. Między innymi dlatego przejście do demokracji mogło dokonać się sprawnie i bez poważniejszych wstrząsów.

Kolejne rozdziały poświęcone są Sejmowi (Witold Betkiewicz) oraz badaniom nad samorządem terytorialnym (Jerzy Bartkowski, Rafał Matyja). Są to bardzo ciekawe studia nad wybranymi aspektami polskiej państwowości.

Wszystkim tym rozdziałom można zarzucić nadmierne ograniczenie perspektywy badawczej do Polski. Czy państwo polskie jest mniej — ewentualnie bardziej — sprawcze niż inne państwa o podobnym potencjale i podobnej historii? Jak dalece procesy szkodliwe dla sprawczości państwa mają charakter ogólny, a w jakim stopniu są przejawem polskiej specyfiki? Są to pytania, na które odpowiedzi szukać należy w badaniach porównawczych, do których zachęcam polskich socjologów polityki. Ważną cechą polskiej socjologii polityki w jej wczesnym okresie rozwoju był właśnie nacisk położony na międzynarodowe badania porównawcze, takie jak badania polityki lokalnej prowadzone w latach sześćdziesiątych w Indiach, Jugosławii, Polsce i USA czy też międzynarodowe badania nad „politykami publicznymi” prowadzone w latach siedemdzie-

siątych w ramach prac Komitetu Socjologii Polityki<sup>4</sup>.

Omawiany tom powstawał w końcowej fazie rządów Prawa i Sprawiedliwości i w pierwszych miesiącach po wyborach parlamentarnych 2023 roku. Autorzy nie kryją swojego krytycznego stosunku do Prawa i Sprawiedliwości, ale nie wpływa to na obiektywizm przeprowadzonych przez nich analiz. Byłoby jednak ciekawe, gdyby w analizie przyczyn fiaska polskiego dryfu w kierunku państwa autorytarnego zostało uwzględnione to, jak dalece niepowodzenie polskiej wersji autorytaryzmu wynikało z nieudolnego kierowania państwem, które w warunkach ograniczania demokracji nie stawało się bardziej sprawne, a świadczyła o tym między innymi jego nieporadność w obliczu pandemii, o czym ciekawie pisze Rafał Drozdowski (s. 120).

Omawianą książkę uważam za bardzo istotne osiągnięcie polskiej socjologii polityki. Jest to w sumie jedna z najważniejszych publikacji socjologicznych i politologicznych bieżącego roku. Mam nadzieję, że pomoże w ulepszaniu państwa i w pogłębianiu wiedzy o nim wśród obywateli Rzeczypospolitej.

---

<sup>4</sup>Jerzy J. Wiatr, Richard Rose (red.), *Comparing Public Policies. Papers presented at the Round Table meeting at Jabłonna, Poland (May 14–19, 1974)*, Ossolineum, Wrocław 1977.